Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok XIII. Warszawa, dnia 15 października 1932 r. Nr. 10 (214)

MASZYNISTA

ORGAN ZWIAZKU ZAW. MASZYNISTOW KOLEJOWYCH



PISMO ZAWODOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja **Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel.**: 795-28 i 539-00. **Konto czekowe P.K.O.** 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

BIUROKRATYCZNA UDRĘKA

Zdawałoby się, że po wszystkich dotkliwych ciosach, które spotkały pracowników państwowych z ręki Rządu w ciągu lat ostatnich mają oni już dość kłopotów i udręki. Sądzimy, że leży w interesie Państwa, aby ich niepotrzebnie nie drażnić i nie męczyć.

Inaczej, jak widać, zapatruje się na to tryumfujący i panujący wszechwładnie biurokratyzm. Zamało ma widać zmartwienia i papierków, a za dużo czasu wolnego od innych, bardziej produktywnych, zajęć. Tym razem piła biurokratyczna dobrała się znowu do pracowników państwowych z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

Wiadomo, iż pracownicy mają prawo do zwrotu opłat za dzieci kształcące się w prywatnych szkołach średnich, jeżeli rodzice nie mogli umieścić tych dzieci w równorzędnych szkołach państwowych. Ten warunek był stale tytułem do stwarzania różnych trudności i do mnożenia formalistyki biurokratycznej. Władze wymagały, aby pracownik przedkładał zaświadczenia ze strony równorzędnych zakładów państwowych, co nie należy do rzeczy łatwych zwłaszcza tam, gdzie zakładów takich jest kilka. Z trudem, po wielu interwencjach i konferencjach, udało się wytłumaczyć rządowi, że brak miejsca w szkołach państwowych jest notorycznie znany i że potwierdzanie tego braku każdemu pojedyńczemu pracownikowi zosobna jest niepotrzebnem stwarzaniem trudności dla Zarządów szkół państwowych, nie mówiąc już o stracie czasu, papieru i pieniędzy na bezcelowe podania dla pracowników. Nakaz przedkładania zaświadczeń został szczęśliwie cofnięty, a wypłata należności odbywała się bez przeszkód.

Nie dawało to spać św. Biurokracemu, więc co jakiś czas powracał do ulubionej swej myśli. Zawsze jednakże osadzano go na miejscu i temperowano skutecznie jego gorliwość i zapały. Ostatnie wypadki dowiodły jednak, że nie dał on za wygraną i znowu powrócił do zaświadczeń.

Dnia 1 września 1932 ukazał się znowu okólnik Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. Nr. 128, według którego na okres roku szkolnego 1932/33 pracownicy państwowi nie będą zwolnieni od przedstawiania zaświadczeń o braku miejsca w szkołach państwowych. O tym okólniku dowiedzieli się interesowani dopiero w połowie września, a więc wówczas, gdy nauka rozpoczęła się na dobre, dzieci były w szkołach, a miejsca wszystkie były pozajmowane.

Trudno, naprawdę, zrozumieć, o co chodziło Ministerstwu. Jeżeli gdziekolwiek jest wolne miejsce, czy kilka wolnych miejsc w szkole państwowej — wystarczało ogłosić to pracownikom, a każdy z nich chętnie zrzekłby się zwrotu opłaty, do której i tak z własnej kieszeni dopłacać musi i z chęcią przeniósłby dziecko do szkoły państwowej. Ale ażeby dla tych kilku miejsc — zmuszać wszystkich rodziców do składania zaświadczeń, których treść w 99% wypadkach jest zupełnie pewna — to już niczem nie daje się usprawiedliwić.

Co komu przyjdzie z tej nowej udręki pracowniczej, z tego biegania po szkołach i kuratorjach, z tej masy papieru, z tej pisaniny zbędnej a denerwującej? Trudno przypuścić, aby w ten sposób zmierzano do uzyskania oszczędności. Jeszcze trudniej zrozumieć, dlaczego nie dano równocześnie odpowiednich instrukcyj szkołom państwowym n. p. w Warszawie i dlaczego dopiero teraz, w październiku, drukuje się jakieś ogólne zaświadczenia i poszukuje się zakładu, któryby wydawał te zaświadczenia w imieniu wszystkich szkół państwowych, w których miejsca nie było ani dn. I. IX., ani nie ma go obecnie?

I to zrozumieć trudno, dlaczego n. p. właściwy referent nie namyślił się o 3 miesiące wcześniej? Jeśli omawiane zarządzenie ma rzeczywiście jakiś sens i zmierza do jakiegoś określonego, pozytywnego celu, a nie jest tylko wytworem złośliwości biurokratycznej — to winno było ukazać się na czas, conajmniej przed czerwcowemi egzaminami wstępnemi. Wtedy każdy pracownik mógłby czynić starania, wybadać stosunki, dowiedzieć się, czy miejsce jest, czy nie ma. I wtedy trudno byłoby wystąpić z jakimkolwiek zarzutem, bo nikt nie przeczy, że warunek o braku miejsca w szkole państwowej jest w ustawie przewidziany.

Wszystkie te względy nie przemawiają jednak do przekonania biurokracji. Jej zadaniem zdaje się być stwarzanie zamętu i mnożenie tru-

dności tak, aby przytłoczony niemi obywatel nie mógł się opamiętać i trwał wskutek tego w praworządnej i lojalnej tępocie i odrętwieniu. Skutek omawianego zarządzenia może być tylko jeden: kłopot dla samej administracji, przysporzenie zbędnych kosztów i drogich ceregieli oraz pogłębienie fermentu i niezadowolenia wśród pracowników państwowych.

AUDJENCJA U P. MINISTRA KOMUNIKACJI

Dnia 20 września 1932 r. p. Minister Komunikacji inż. M. **Butkiewicz** udzielił audjencji przedstawicielom naszego Związku w osobach kol. **Borkowskiego, Komorowskiego, Siadaka i Lisiewicza.**

Delegacja przedłożyła p. Ministrowi memorjały dotyczące: 1) zawieszania maszynistów w służbie za przejechanie sygnału „stój", 2) zwolnienia kilku członków Związku za demonstrację z dn. 16.III.1932 r. i 3) w sprawie zwolnienia w trybie § 126 pragmatyki licznych pracowników kolei wąskotorowych z par. Gozdów. Treść tych memorjałów uzupełniła delegacja ustnymi wywodami.

P. Minister Komunikacji wysłuchawszy wywodów delegacji zdecydował w sprawie zawieszania w służbie za przejechanie sygnału „stój", wydać zarządzenie w najbliższym Dzienniku Urzędowym M. K., aby zawieszenie takie stosowane było dopiero po przeprowadzeniu dochodzeń i tylko wobec pracowników, których wina w świetle rezultatów dochodzeń nie będzie ulegała wątpliwości, natomiast pozostałe sprawy obiecał rozpatrzyć i wydać decyzję po zaznajomieniu się ze stanem aktów i dokładnem wyświetleniu wszystkich miarodajnych okoliczności.

SPRAWY SŁUŻBOWE

WYSŁUGA EMERYTALNA ZA CZAS SŁUŻBY W B. PAŃSTWIE ROSYJSKIEM.

Wszystkie bez wyjątku przepisy emerytalne, które obowiązywały i obowiązują w państwie polskiem uznają pod pewnymi warukami prawo do zaopatrzenia emerytalnego za czas służby w b. państwach zaborczych.

Korzystanie z tego prawa nie napotyka naogół na żadne trudności jeśli chodzi o służbę w b. państwie niemieckiem i austrjackiem. Pominąwszy nieliczne wyjątki — zachowały się nienaruszone urzędowe archiwa, a pracownicy mieli i mają możność powołać się na autentyczne dokumenty i zapiski urzędowe.

Inaczej przedstawia się sprawa z pracownikami b. kolei rosyjskich. Wypadki wojenne zapędziły pracowników kolei rosyjskich w latach 1914, i 1915 wgłąb Rosji, gdzie przydzielono ich do służby na różnych drogach żelaznych. Bezpośredni kontakt z macierzystą drogą został w ten sposób zerwany, ewidencja została utrudniona, a nawet częściowo uniemożliwiona, normalne prowadzenie aktów osobowych doznało przeszkód. Rewolucja z r. 1917 dokonała reszty: w popłochu, często z narażeniem życia, a zawsze po wielu uciążliwych staraniach wracali Polacy, byli pracownicy kolei rosyjskich, do kraju. Dokumentów świadczących o przebiegu służby i o wysokości składek emerytalnych otrzymać najczęściej nie mogli. Zarządy kolei, na których służyli mogły świadczyć tylko o tem co bezpośrednio o pracowniku wiedziały. Zarządy dróg macierzystych nie wiedziały znowu o dalszych losach pracownika, a zresztą były daleko i nie było ani czasu ani możności zwracać się do nich z czemkolwiek, wreszcie niejeden zgubił dokumenty w czasie długiej, męczącej drogi, inny zniszczył je, ratując swe życie. Koniec końców — do wyjątków należą pracownicy, którzy mogą udowodnić należycie wszystkie okoliczności miarodajne dla oceny swych uprawnień emerytalnych.

Ustawa emerytalna z dn. 11.XII.23. tudzież oparte na niej rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów z dn. 26.III.1929 r. liczyło się z tymi faktami i zezwalało, w braku dokumentów, dowodzić przebieg służby w b. państwie zaborczem protokularnem zeznaniem 2 świadków. Ułatwiło to interesowanym dochodzenie swych praw, równocześnie jednak umożliwiło dość liczne nadużycia. Nadużycia te w połączeniu z fiskalną polityką właściwych urzędów dały władzom pretekst do zaostrzenia procedury, doprowadziły do nieporozumień i pokrzywdzeń i wywoływały często w czasach ostatnich trudności, rekursy, skargi do N. T. A. i t. d.

Opisane powyżej stosunki zaostrzyły się jeśli idzie o pracowników P. K. P. od dnia 1.IX.1929 r. t. j. od dnia wejścia w życie odrębnych przepisów emerytalnych. Na gruncie postanowień rozp. R. M. z dn. 4.VII.29. usiłowało M. K. ustalić praktykę, według której tylko oryginalne, urzędowe dokumenty miały stanowić dowód dostateczny dla uznania praw pracownika. Praktyka ta była sprzeczna z postanowieniami przepisów o postępowaniu administracyjnem, a rezultatem jej stosowania są liczne skargi w N. T. A. dotąd nie rozstrzygnięte. Pragnąc w przyszłości uniknąć podobnych skarg — postanowiono się ostatnio o wprowadzenie do tekstu przepisów emerytalnych nowych utrudnień w tym względzie.

Chodzi o zagadnienie wielkiej wagi dla licznych pracowników b. kolei rosyjskich. Dlatego uważamy za swój obowiązek przedstawić zwięźle stan prawny obecnie obowiązujący i skreślić kilka wskazówek postępowania dla interesowanych.

Według § 3 nowych przepisów emerytalnych bezpłatnemu zaliczeniu do wysługi emerytalnej podlegają wszystkie okresy służby: 1) państwowej, 2) samorządu terytorjalnego (gminny, powiatowy, wojewódzki), 3) kolejowej (prywatnej i państwowej) zarówno w państwie polskiem jak też i w jednem z byłych państw zaborczych a to pod następującemi warunkami:

1) **że służba ta była opłacana obowiązkowo opłatą, składkami emerytalnemi, zabezpieczeniowemi lub ubezpieczeniowemi.** Podlegają zatem zaliczeniu okresy opłacane wkładkami do Kas Przezorności i Kas Emerytalnych dla prac. kol. b. państwa rosyjskiego. Opłacania wkładek wprost dowodzić nie potrzeba, wystarczy dowód, iż pracownik pełnił służbę na stanowisku, na którem miał **obowiązek** opłacania składki opłaty lub t. p.

2) **że pracownik nie podjął wpłaconych wkładek wzgl. nie otrzymał odprawy.** Ten warunek powoduje najczęstsze i najważniejsze trudności. Nie można udowodnić wprost, że pracownik czegoś **nie zrobił.** Dlatego możliwy jest tylko dowód pośredni. I tak:

a) **jeśli chodzi o okresy służby nieetatowej opłacanej wkładkami do Kasy Przezorności.** Pracownik nieetatowy mianowany na etat miał możność odebrać wkłady z Kasy Przezorności, mógł je jednak na niektórych drogach przelać do Kasy Emerytalnej. Praktyka na różnych kolejach bywała rozmaita. Aby uzyskać zaliczenie lat takiej służby do wysługi emer. należy złożyć dowód że wkłady zostały rzeczywiście do Kasy Emeryt. przekazane (wyciąg z konta, wykazujący sumę wyższą od uzasadnionej normalnemi opłatami za czas służby etatowej lub t. p.). Można powołać się również na notorycznie znaną praktykę na drodze warszawsko-wiedeńskiej, zwłaszcza, że księgi kontowe Kasy Emerytalnej tej kolei są częściowo w posiadaniu władz kolejowych.

Najczęściej jednakże dowodów przekazania składek z Kasy Przezorności do Kasy Emerytalnej nie ma, a co zatem idzie, wobec domniemania, że wkłady zostały podjęte — zaliczenie lat takiej służby do wysługi emer. uzyskać się nie daje.

b) **jeśli chodzi o okres służby etatowej**, główną trudność stanowi ustalenie kiedy pracownik rozwiązał stosunek służbowy z kolejami rosyjskiemi i czy służby nie przerwał. Wiadomo powszechnie, iż pracownicy b. kolei rosyjskich mieli możność opuścić służbę na jednej kolei i przenieść się na inną. Przy tej sposobności podejmowali wkłady i najczęściej nie wnosili ich do Kasy Emerytalnej nowego miejsca zatrudnie-

nia. Jeżeli zatem pracownik nie przedstawi dowodów, że służył nieprzerwanie — ma przeciwko sobie domniemanie, że mógł służbę przerwać i wkłady podjąć. Pozatem wiadomem jest, że niektórzy pracownicy rozwiązywali stosunek służbowy już w pierwszym okresie rewolucji (marzec — październik 1917 r.) i że niektórym z nich wypłacono w takich wypadkach wkłady. Dopiero po 1.I.1918 — wkładów tych już nigdzie i nikomu nie wypłacano, co zresztą Ministerstwo Komunikacji wie i przyznaje.

W tych warunkach przeprowadzenie dowodu sprowadza się do następujących okoliczności: a) **że pracownik służył nieprzerwanie** (dowód egzaminu, legitymacja, karta żywnościowa, wyciąg emerytalny, bilet jazdy lub t. p.), b) że stosunek służbowy rozwiązał po dniu 1.I.1918, co dowodzić można również dokumentami, z których wynika, iż po tym dniu jeszcze w służbie czynnej pozostawał.

Wbrew wszelkim twierdzeniom władz i urzędów kolejowych nie jest wykluczonym także i dowód ze świadków, ponieważ dowód taki jest dopuszczalny z punktu widzenia przepisów o postępowaniu administracyjnem oraz ponieważ pisemne zeznanie świadków należycie uwierzytelnione jest niewątpliwie dokumentem w rozumieniu obowiązujących przepisów. Jednakże dowodem ze świadków należy się posługiwać **umiejętnie** wobec czego wskazanem jest w każdym wypadku zasięganie porady referatu prawnego Centrali.

Wreszcie podkreślić wypada, iż § 13 nowych przepisów emerytalnych stworzył nowe, ważne utrudnienie proceduralne. Postanawia on mianowicie, że „w przypadku, gdy emeryt rości sobie prawo do zaopatrzenia emerytalnego w wyższym wymiarze aniżeli to wynika z danych zawartych w jego aktach osobowych **ma udowodnić swe roszczenia dokumentami**" a wyższe zaopatrzenie otrzymuje dopiero od 1-go dnia miesiąca następującego po przeprowadzeniu dowodu.

Każdy pracownik winien zatem: 1) sprawdzić jakie dowody i jakie zapiski znajdują się w jego aktach osobowych, 2) jeśli co do przebiegu i charakteru służby i co do innych okoliczności miarodajnych ale oceny jego praw emerytalnych istnieją jakiekolwiek wątpliwości — winien postarać się aby właściwe władze otrzymały przed rozwiązaniem stosunku służbowego wszelkie potrzebne dokumenty. Można i należy przedłożyć wszystkie środki dowodowe wskazane wyżej, w razie braku dokumentów trzeba starać się o ich wydobycie z Rosji za pośrednictwem właściwego konsulatu polskiego, można próbować wydawania wyciągu z ksiąg ewidencyjnych prac. b. dróg—warsz. - wied. i nadwiślańskich z M. K. wreszcie przedłożyć urzędowo lub rejentalnie zaświadczone zeznania wiarygodnych świadków.

Nadmieniamy w końcu, iż przedstawiony powyżej szkic nie rości sobie pretensji do bezwzględnej ścisłości i nie jest wyczerpujący. Istnieją postanowienia przejściowe, gwarantujące pracownikom zachowanie praw, nabytych z mocy poprzednio obowiązujących przepisów emerytalnych i t. p. Wszystko to w połączeniu z trudnością oceny dowodów — prowadzi do wniosku, iż z każdą wątpliwością należy zwracać się do referatu prawnego Centrali, który udziela porad, wskazówek i pomocy bez ograniczeń.

WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO

Nowela do pragmatyki z dn. 8.VII. 1932 r. wprowadziła doniosłe zmiany w przepisach o postępowaniu dyscyplinarnem. Jedną z takich ważnych zmian jest zmiana warunków pod jakiemi dopuszczalne jest wznowienie postępowania dyscyplinarnego.

Poprzednio wznowienie postępowania możliwe było zawsze, ilekroć pracownik mógł się powołać na nowe okoliczności i dowody, nieznane w poprzednim postępowaniu, które mogły wpłynąć na zmianę oceny winy lub na wymiar kary.

Obecnie wznowienie możliwe jest tylko wówczas, jeżeli pracownik wniesie podanie o wznowienie postępowania w ciągu dni 30 od dnia w którym powziął, w sposób dający się udowodnić, wiadomość o przyczynie uzasadniającej wznowienie.

Jest to ograniczenie daleko idące i dotkliwe dla zainteresowanych. Temniemniej jednak należy się z niem liczyć i stosować się do tego w praktyce a to pod grozą utraty uprawnień.

Także co do sposobu rozpatrywania prośby o wznowienie postępowania zaszła doniosła zmiana. Poprzednio prośbę taką rozpatrywała Komisja Dyscyplinarna I-szej instancji, a od jej decyzji służyło interesowanemu prawo odwołania do Wyższej Kom. Dysc.

Obecnie prośbę rozpatruje Wyższa Komisja Dyscyplinarna bez udziału stron a jej orzeczenie jest ostateczne.

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

z dnia 8 lipca 1932 r.

O PRAWACH EMERYTALNYCH PRACOWNIKÓW P. K. P.

(Ciąg dalszy).

4. INNE PRAWA EMERYTÓW, WDÓW I SIEROT.

Koszta utrzymania i leczenia emeryta umieszczonego w zakładzie dla umysłowo chorych.

§ 38. W razie umieszczenia umysłowo chorego emeryta (emerytki) w zakładzie dla umysłowo chorych koszta utrzymania i leczenia ponosi przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe" (§ 17 ust. 1 p. 2, § 20 i 29).

Przepis powyższy nie ma zastosowania, jeśli emeryta (emerytkę) umieszczono w zakładzie prywatnym o charakterze przedsiębiorstwa zarobkowego.

Korzystanie z opieki lekarskiej oraz z innych praw przysługujących pracownikom na służbie.

§ 39. Emeryci, pobierający zaopatrzenia na podstawie niniejszego rozporządzenia **mają prawo korzystania z opieki lekarskiej,** narówni z pracownikami przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe", pozostającymi na służbie.

Prawo korzystania z ulg w zakresie przejazdów i przewozów państwowemi środkami komunikacyjnemi normują osobne przepisy wydane przez Ministra Komunikacji.

Zwrot kosztów przesiedlenia.

§ 40. Emeryt ma prawo do zwrotu udowodnionych kosztów przesiedlenia się z rodziną z miejscowości ostatniego zamieszkania przed dniem wstrzymania wypłaty uposażenia służbowego do innej miejscowości w granicach Rzeczypospolitej i Wolnego Miasta Gdańska, do wysokości przysługującej pracownikom przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe", jeżeli dokona przesiedlenia w ciągu roku, licząc od dnia rozwiązania stosunku służbowego.

Takie samo prawo służy wdowie, a w braku jej niepodzielnie sierotom po pracowniku, względnie emerycie, który nie skorzystał z prawa, służącego na podstawie ustępu 1, jeżeli osoby te mają prawo do zaopatrzeń na podstawie niniejszego rozporządzenia, oraz jeżeli dokonają przesiedlenia w ciągu roku, licząc od dnia śmierci męża, względnie ojca.

Z prawa służącego na podstawie niniejszego paragrafu mogą skorzystać uprawnieni tylko raz jeden (§ 49 ust. ostatni).

Pośmiertne.

§ 41. Wdowie po emerycie należy się pośmiertne, jeśli pozostawała **do jego śmierci na jego na utrzymaniu.**

Pośmiertne wnosi trzymiesięczną sumę emerytalnego zaopatrzenia męża.

W braku wdowy należy się pośmiertne wtej samej wysokości łącznie pozostałym sierotom, które w dniu śmierci ojca (matki) nie ukończyły 18 roku życia.

W braku osób uprawnionych do pośmiertnego należy się osobie, która poniosła koszta pogrzebu emeryta (emerytki), zwrot udowodnionych kosztów pogrzebu do wysokości sumy pośmiertnego (§ 49 ust. ostatni).

Rozdział III.

ODSZKODOWANIA ZA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.

Odszkodowanie pracownika.

§ 42. Pracownik, który skutkiem nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ z powodu służby, **utracił zdol-**

ność do zarobkowania, ma prawo do odszkodowania, niezależnie od zaopatrzenia emerytalnego należnego na podstawie niniejszego rozporządzenia, jeśli wypadek ten zgłoszony został przedsiębiorstwu „Polskie Koleje Państwowe" **w ciągu roku, licząc od dnia jego zdarzenia się.**

Jako nieszczęśliwy wypadek uprawniający do tego odszkodowania uważa się każde nagłe zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną, które spowodowało pośrednio lub bezpośrednio śmierć, obrażenie ciała, lub chorobę pracownika.

Dla ustalenia podstawy wymiaru odszkodowania przyjmuje się 50% sumy, przyjętej dla ustalenia podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego.

Odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek wynosi w razie utraty 100 procent zdolności do zarobkowania — 100% sumy przyjętej dla ustalenia podstawy wymiaru odszkodowania; w razie utraty części zdolności do zarobkowania część sumy przyjętej dla ustalenia podstawy wymiaru odszkodowania, odpowiadającą procentowi utraty tej zdolności. Odszkodowanie to wypłaca się od dnia następującego po dniu wstrzymania wypłaty uposażenia służbowego, względnie, jeśli niezdolność do zarobkowania spowodowana nieszczęśliwym wypadkiem powstała po tym terminie, od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu stwierdzenia jej.

Pracownik nie ma prawa do odszkodowania, jeśli wypadek spowodował rozmyślnie, lub wskutek popełnienia czynu karalnego, stwierdzonego w drodze sądowo - karnej.

Przedsiębiorstwu „Polskie Koleje Państwowe" służy prawo poddawania oględzinom lekarskim osób, którym wypłaca się na podstawie niniejszego paragrafu odszkodowania, celem stwierdzenia stopnia niezdolności do zarobkowania spowodowanej danym wypadkiem. W ciągu trzech lat, licząc od dnia rozpoczęcia wypłaty odszkodowania (ust. 4) może przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe" poddawać oględzinom lekarskim wymienione osoby każdego czasu, a po upływie tego okresu tylko raz na trzy lata. Na żądanie poszkodowanego obowiązane jest przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe" poddać go tym oględzinom w każdym czasie.

W razie stwierdzenia zmiany stopnia niezdolności do zarobkowania, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem, podwyższa się lub obniża odpowiednio odszkodowanie, a to od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu stwierdzenia tej zmiany.

Jeśli pobierający odszkodowanie uchyla się od oględzin lekarskich, wstrzymuje się czasowo wypłatę odszkodowania i wznawia się ją, albo wstrzymuje na stałe dopiero wówczas, gdy poszkodowany podda się tym oględzinom. W razie wznowienia wypłaty odszkodowania wypłaca się je za okres przerwy w wysokości, ustalonej na podstawie wyniku ostatnich oględzin lekarskich.

Odszkodowanie wdowy.

§ 43. Wdowa po pracowniku lub emerycie, który zmarł skutkiem nieszczęśliwego wypadku, uprawniającego do odszkodowania na podstawie § 42, ma niezależnie od zaopatrzenia wdowiego, należnego na podstawie niniejszego rozporządzenia, prawo do odszkodowania w miesięcznej wysokości 30 proc. sumy, przyjętej dla ustalenia podstawy wymiaru odszkodowania (§ 42 ust. 3).

Odszkodowania te wypłaca się od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu śmierci męża.

Wdowa nie ma prawa do odszkodowania:

1) jeśli w dniu wpadku, względnie w dniu śmierci męża nie żyła z nim w wspólności małżeńskiej, a rozdział małżeństwa przeprowadzono sądownie bez obowiązku męża do jej utrzymania,

2) jeśli małżeństwo zostało zawarte po wypadku, który w skutkach swych spowodował śmierć męża.

Wzamian za pobierane odszkodowanie otrzymuje wdowa na żądanie jednorazową odprawę w wysokości jednorocznej sumy odszkodowania.

W razie wypłacenia tej odprawy traci wdowa wszelkie prawa z tytułu tego odszkodowania.

W razie zawarcia ponownego związku małżeńskiego traci wdowa prawo do odszkodowania, natomiast otrzymuje jednorazową odprawę w wysokości jednorocznej sumy tego odszkodowania.

Odszkodowanie sierot.

§ 44. Sieroty po pracowniku lub po emerycie, który zmarł skutkiem nieszczęśliwego wypadku, uprawniającego do odszkodowania na podstawie § 42, mają, niezależnie od zaopatrzeń sierocych należnych na podstawie niniejszego rozporządzenia, prawo do odszkodowania w miesięcznej wysokości po 10 proc. sumy, przyjętej dla ustalenia podstawy wymiaru odszkodowania (§ 42 ust. 3). Łączna suma tych odszkodowań nie może przekraczać 70 proc. sumy przyjętej dla ustalenia podstawy wymiaru odszkodowania. W razie, jeśli suma tych odszkodowań przekraczała 70 proc. sumy przyjętej dla ustalenia podstawy wymiaru odszkodowania, zmniejsza się poszczególne odszkodowania sieroce odpowiednio i równomiernie. Wmiarę kolejnego zaprzestania pobierania odszkodowania przez poszczególne sieroty podwyższa się odpowiednio i równomiernie odszkodowania pozostałych sierot aż do normalnej wysokości.

Odszkodowania te wypłaca się od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu śmierci ojca do ukończenia 18 roku życia sieroty.

(Dokończenie nastąpi).

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

PRZEKLEŃSTWO ZŁEGO CZYNU

Z wiekowych doświadczeń, z najszlachetniejszych porywów uczciwej duszy ludzkiej płynie przekonanie, że zły czyn mści się na swoim sprawcy. Istnieje sprawiedliwość niezależna od sądów i wyroków pisanych, sprawiedliwość bezwzględna i nieubłagana, która ściga złoczyńców, choćby ich nawet nie dosięgła karząca dłoń społeczeństwa.

Doświadczyli na sobie wyroków tej sprawiedliwości sprawcy rozłamu w naszych szeregach. Zaledwie 3 lata minęło, odkąd rozpoczęli przeciwko Związkowi wstrętną kampanię oszczerstwa i kalumnij. Nie było zbrodni ni występku, któregoby nie zarzucili Zarządowi własnej swej organizacji zawodowej. Złodziejstwo, rabunek, oszustwo, marnotrawna gospodarka, gwałcenie statutu, samowola — oto codzienna ich gwara, normalny słownik, którym posługiwali się po to, aby na śmiech i urągowiska publiczne, na radość wrogom naszym poderwać jedność i spojność związkową. Pamiętamy ich dobrze i widujemy ich teraz jeszcze jak zapluci pianą wściekłości, w histerycznych podrygach, spotniali i ochrypli szargają czcią ludzką po wiecach i zebraniach. Niejeden myślał, że to głos świętego oburzenia, krzyk obrażonej uczciwości. Tymczasem okazuje się dowodnie, że to tylko żałosny kwik nierogacizny, której odmówiono koryta.

Ktokolwiek z zimną krwią waży się szargać cześć ludzką, ktokolwiek nie zadrży i nie cofnie się przed łamaniem ludzkiego życia, przed obrzucaniem bliźniego gnojem i błotem, ten jest człowiekiem podłym i nie można się spodziewać po nim czynów szlachetnych. Nie mieliśmy złudzeń co do przyszłości rozłamowej organizacji, ale nawet my sami nie spodziewaliśmy się, że ją tak prędko dosięgnie przekleństwo złego czynu. W ciągu trzech lat samodzielnego istnienia i samodzielnej działalności zdołali menerzy opozycji nanizać na różaniec swych zasług tyle pięknych i pachnących paciorków, że aż podziw bierze! I co ciekawe: popisali się tam właśnie, gdzie dopatrywali się błędów w naszych szeregach i w kierownictwie naszego Związku.

Przypatrywaliśmy się w spokoju i w milczeniu rozwojowi wypadków. Zmuszeni do obrony, broniliśmy się dyskretnie, nie chcieliśmy płacić pięknem za nadobne. Wstyd nam było tych procesów nie za menerów opozycji, którzy na pobłażanie nie zasługują, ale ze względu na honor naszego zawodu i na tych kilkudziesięciu ludzi dobrej wiary, którzy nie przypuszczając, że podłość ludzka aż tak daleko posunąć się może, uwierzyli oszczercom i poszli szukać do Pileckiego i Burlagi... — uczciwej i oszczędnej gospodarki

groszem publicznym. Milczeliśmy, gdy dochodziły do nas wieści, gdy otrzymywaliśmy dokumenty, rzucające jaskrawe światło na „działalność" B. B. Z. M., albowiem trwaliśmy w przekonaniu, że i bez interwencji z naszej strony opozycja wytłucze się i wygryzie się wzajemnie. Łudziliśmy się, że, z obawy przed kompromitacją, pp. prowodyrzy usuną się sami z widowni życia publicznego. Dlatego darowywaliśmy kary, cofaliśmy skargi, puszczaliśmy płazem obelgi.

Ale podziwu godny jest tupet tych ludzi. Nie ustają w swej kreciej robocie, nie hamują się mimo wszystko w swej propagandzie. Co więcej, zyskawszy pomoc administracji, kaptują zwolenników i werbują łatwowiernych i obałamuconych. Z większem, niż dawniej powodzeniem kwitnie generalne „bujanie"— jak określił działalność opozycji nieoceniony p. Ludwik Czemerys ze Stanisławowa w dokumencie, który będziemy mieli zaszczyt przedstawić czytelnikom w oryginale.

Mamy już dość tego „bujania". Już się nam to doszczętnie sprzykrzyło. Postanowiliśmy dopomóc prawdzie do wydobycia się na powierzchnię. Postaramy się **dowieść dokumentami** ogółowi naszych członków, kto zacz pp. opozycjoniści, co i jak robią u siebie i z kim to mamy właściwie do czynienia.

PREZES SIĘ ZNALAZŁ.

Dokument pierwszy: W ubiegłym roku zapytywaliśmy skromnie na łamach „Maszynisty" — gdzie się podział prezes Idzi Burlaga? Zjazd go przecież wybrał, on sam żyje i chadza po Poznaniu, aż tu ni stąd— ni zowąd wyrasta mu sobowtór, drugi Prezes — Pilecki. Na to pytanie odpowiedział „Gł. Maszynisty" wymyślaniem. Musimy zatem sami sobie odpowiedzieć. Czytamy w księgach sławetnej organizacji B. B. Z. M. (a odpis każdy w Sądzie grodzkim, Oddział karny w Poznaniu sprawdzić może), co następuje:

Odpis.

Bezpartyjny Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce.

Główny Zarząd B. Z. Z. M. K.
Poznań

Poznań, dn. 20 sierpnia 1931.

Protokół

Głównej Komisji Rewizyjnej Bezp. Związku Zaw. Maszynistów Kolejowych w Polsce.

Komisja Główna w osobach B. Klockowski, D. Pawłowicz i K. Chruścicki na posiedzeniu odbytem w dniu 20. VIII. 1931 r. przy współudziale członków Zarządu Głównego kol. kol. Z. Burlaga, J. Perka, Pileckiego i Smulskiego po dokładnem zbadaniu księgowości kasowej tak w dochodach, jak w rozchodach stwierdziła pewne niedokładności w gospodarce finansowej, a mianowicie pozycje 37, 38, 42, 49, 52, 54, 61, 75, 103, 113, 115, 132, 134, 138, 142, 155, 156, 161, 170, 171 przedstawiają się zbyt wygórowane niewłaściwym w nieuzasadnionych cyfrach, pozycja zaś 176, opiewająca na pożyczkę 1500.— od żony kolejarza Burlagi, która się zaksięgowała, a gotówka nie wpłynęła, uznaje Komisja Rewizyjna za nieistniejące.

Wykazane salda są nierealne. Stan Kasy przedstawia się następująco: wkładek członkowskich za czas od 19 lutego 1931 r. do 23 sierpnia 1931 r. wynoszą zł. 7290.73.

Pożyczka od klubu B. B. W. R. zł. 2000.—, razem zł. 9290,73.

Rozchody ogółem za ten czas zł. 12.444.66, czyli niedobór zł. 3.153.93.

Suma zakwestjonowana pozycji na łączną sumę zł. 5083.90.

Niedobór ujawniony odchodzi zł. 3.153.90.

Saldo zł. 1.930.—.

Dalej Komisja Rewizyjna stwierdziła niewłaściwość protokółu ostatniego Walnego Zjazdu, jak również brak pewnych protokółów zebrań Zarządu Głównego. Z pozycji ujawnionych niewłaściwości Komisja Rewizyjna zawiesza kol. Burlaga jako Prezesa Związku w czynnościach związkowych, agendy zaś poleciła koledze Pileckiemu, z zastrzeżeniem zwołania w przeciągu miesiąca Zebrania Zarządu Głównego. Kwoty z P. K. O. podejmuje kol. Perek z podpisem kol. Klockowskiego. Za czas prowadzenia agend związkowych przez kol. Pileckiego wyznacza Komisja Rewizyjna miesięcznie zł. 50.—. Skarbnik i Sekretarz po zł. 25.—.

Poznań, dn. 30 sierpnia 1931 r.

Główna Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący:
(—) B. Klockowski.
Sekretarz:
(—) O. Pawłowicz.
Członek Kom. Rew.:
(—) Chruścicki kom.

Odpisano z księgi, Poznań, dn. 16 czerwca 1932 r.

Sekr. J. Kania.

Bardzo ciekawy dokument! „Pewne niedokładności" „tylko" w 20 pozycjach, „zbyt wygórowane" „w nieuzasadnionych cyfrach". Inna pozycja, pożyczka „familijna" zaksięgowana, a gotówka nie wpłynęła, „Salda nierealne". Wydali o 3 tysiące więcej, niż mieli. Suma zakwestjonowana 5 tys. zł. Niewłaściwość protokołu Walnego Zjazdu, brak innych protokółów, no i ta pikantna **pożyczka od klubu B. B. W. R.**

Co to zarzucał Pilecki, Prezes Nr. II. i Burlaga, Prezes Nr. I. Zarządowi naszego Związku? Podobno działy się u nas złodziejstwa i fałszerstwa, była rozrzutna gospodarka, fałszywa buchalterja, fałszowanie protokołów? No i podobno jesteśmy zależni i oddaliśmy się na usługi partji politycznej, chociaż tutaj nawet Pilecki nie ośmiela się zarzucić, jakobyśmy brali „pożyczki" od PPS. O, jakżeż pięknie, jakżeż inaczej, uczciwiej gospodaruje opozycja! Idźcie koledzy tłumnie na jej podwórko, garnijcie się do jej szeregów, tam nikt waszego grosza trwonił nie będzie, tam jest organizacja niezależna i samodzielna, tam jest dopiero raj i eldorado dla waszego dobra, dla waszych świadczeń i dla waszych postulatów, tam Was bronić będzie przed rządem bezpartyjny Zarząd za pieniądze „pożyczone" od B. B. W. R.

No, ale mniejsza o to; grunt, że Prezes się znalazł. Nawet dwuch Prezesów. Drugiego Wybrała Komisja Rewizyjna. Cośkolwiek wbrew statutowi, bo według statutu tylko Zjazd może Prezesa wybierać.

Co to zarzucał Pilecki naszemu Zarządowi? Podobno to, że gwałci postanowienia Statutu? Idźcież tedy koledzy do opozycji; tam statut szanują, tam pilnują porządku, tam w trosce o Wasz spokój i normalne trawienie nie napiszą wam w organie związkowym nawet o tem, że Prezesa usunęli — tak sobie pocichutku i dla takich delikatnych, a niewinnych powodów.

MOSKAL TURKA...

Dokument drugi: Rzecz poszła swoim trybem. Odbyło się znowu w cichości i w skromnem odosobnieniu posiedzenie Zarządu Głównego. Sami swoi, dobrzy znajomi i kompany godne: Perek, Czajka, Czemerys, Klockowski, Pilecki, Burlaga, Smulski, Drożyński i t. d. Rezultat był ciekawy. W wymienionym wyżej Sądzie grodzkim w Poznaniu znaleźć można inny dokument treści następującej:

Odpis.

(Występek z §§ 185, 186 i 187 K. K.).

Poznań, 1.II.1932 r.

Skarga prywatno-karna Idziego Burlagi, maszynista P. K P. Poznań, ul. Marszalka Focha 45 m. 7.

przeciwko

Ignacy Pilecki, em. kolejarz teraz Warszawa ul. Krucza m. 24

o zniewagę publiczną.

Wytaczam niniejszem oskarżenie przeciwko obwinionemu o zniewagę publiczną i proszę Sąd Grodzki, wydział karny w Poznaniu o wytoczenie śledztwa przeciwko obwinionemu, wyznaczenie terminu do ustnej rozprawy przed Sądem Grodzkim w Poznaniu i wnoszę niniejszem o ukaranie obwinionego za obelgę publiczną i rozsiewanie fałszywych pogłosek w myśl k. k. 185, 186 i 187 nałożenie na obwinionego wszelkich kosztów tego postępowania oraz nałożenie nawiązku w wysokości 200 złotych.

Uzasadnienie.

Dnia 4 listopada 1931 r. odbyło się posiedzenie zarządu głównego Bezpartyjnego Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce i to w Poznaniu w czasie popołudniowym w salce domu rzemieślniczego w Poznaniu przy ul. Fr. Ratajczyka. W tem zebraniu fungował obwiniony jako wiceprezes tegoż Związku pu-

blicznie w obecności wszystkich zebranych członków zarządu w sposób następujący: „Burlaga pobrał sobie do kieszeni nieprawnie 2000 zł. z naszego Związku"; oprócz tego wskazując na mnie ręką oświadczył dalej: „Burlaga popełnił jawne nadużycie, defraudację, pobierając nieprawnie 480 zł. chorobowego, kolegi Ludwika Czemerysa ze Stanisławowa. Mając Burlaga konto na swoje nazwisko na P. K. O. rządził się jak na swoim folwarku uprawiając szantaż". I to powtarzał kilka razy.

Dowód:

1. Józef Perek, skarbnik i urzędnik kolejowy, Poznań, ul. Wierzbięcice 24-a II p.
2. Bolesław Klockowski, urzędnik kolej. i prezes kom. rew. Inowrocław, ul. Dworcowa 35.
3. Stanisław Czajka, maszynista P. K. P. Poznań, ul. Wybickiego 1, suter.
4. Ludwik Czeremys, urzędnik kolej. emeryt, Stanisławów, Nowy Świat 18.

Wobec takiego postępowania przez obwinionego spowodował takowy dalsze obelgi, które były na mnie rzucone przez Smolskiego, Drożyńskiego oraz innych.

Z powodu zarzutów nieprawdziwych z porozumieniem komisji rewizyjnej kolegów Klockowskiego, Cichego został zwołany na miejsce rzeczoznawca księgowości, który po zbadaniu książek oraz wszelkich dokumentów stwierdził, że żadnych nadużyć nie popełniłem.

Dowód:

Kazimierz Dolata, rewizor ksiąg i rzeczoznawca i porucznik rez., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 16, oraz protokół rzeczoznawcy, który się w terminie przedłoży.

Z powodu niewłaściwych zarzutów, które poniżają mnie w opinji publicznej i to tem więcej, że jestem urzędnikiem państwowym, jest skarga na miejscu, z zarazem wnoszę o nałożenie na obwinionym obowiązku oprócz kary, ażeby tenor wyroku został opublikowany w następujących dziennikach:

Związkowa Gazeta, Głos Maszynistów, Warszawa, Kurjer Poznański, Dziennik Poznański, Ilustr. Kurjer Krakowski, Rekord Polski.

2 odpisy załączam.

pieczęć: Sąd Grodzki, Wydział Karny — Poznań.

(—) Idzi Burlaga

Coraz to lepiej! Pilecki najgorsze wyrazy powtarzał po kilka razy! Słownik już znamy z dawniejszych wystąpień Pileckiego; jakby samemu sobie z ust wyjął: pobrał nieprawnie pieniądze, popełnił jawne nadużycie, defraudacje, rządził się jak w swoim folwarku! Przekleństwo złego czynu! Tak mówić o Prezesie organizacji, której celem i racją istnienia była walka z rzekomemi nadużyciami, defraudacjami i złodziejstwami! Czy po to rozbijał Pan, Panie Pilecki nasz Związek?...

KRUK KRUKOWI...

Ale Burlaga się broni według wszelkich zasad sztuki wojennej. Ataki, odwroty, marsze i kontrmarsze — słowem aż się dusza raduje. Odważnie wniósł skargę na Pileckiego powołał na świadków swoich kompanów oraz niejakiego Dolatę, porucznika rezerwy. Ale wnet plan swój zmienił i skargę wycofał. Szkoda, bo mielibyśmy widowisko nielada. Nie wiemy co skłoniło Burlagę do tego kroku: Czy obawa, że skargi nie wygra czy też może przekonanie, że Pilecki starym zwyczajem mimo skazania na karę od paki się zdoła wykpić i korzystać będzie jak i w innych wypadkach z nieoficjalnej amnestji. Nie wiemy i nie chcemy przesądzać, jak to było — Pilecki ma wprawę niezgorszą w rzucaniu oszczerstw i kalumnij. Chociaż znowu ta komisja rewizyjna... Zostawmy to czasowi, prawda jak oliwa na wierzch wypłynie.

FAMILJA PRZYBYWA NA POMOC

Dokument trzeci: W każdej wojnie trzeba sprzymierzeńców. Wystąpiła tedy na widownię po stronie Burlagi jego małżonka. Wniosła skargę tym razem do Sądu Okręgowego w Poznaniu (Nr. sprawy: 1. 2. P. J. 14/32) domagając poprostu aby jej B. B. Z. M. oddał 1.500 zł., które od niej pożyczył. Pożyczył a oddać nie chce! Bo to imieniem pozwanego Związku wystosował adwokat Wysocki do sądu pismo treści następującej:

Odpis.

Poznań, 15.6.32.

Do

Sądu Okręgowego
w Poznaniu

W sprawie Burlagowa c/a Bezpartyjny Związek Maszynistów
1.2.P J. 14/32.

W imieniu pozwanego wnoszę:
1) o oddalenie powódki z żądaniem skargi,
2) o nałożenie kosztów sporu na powódkę, ewtl. o zastrzeżenie pozwanemu praw z § 599 p. c.

Uzasadnienie

Skarga powódki jest nieuzasadniona, gdyż dokument, na którym żądanie powódki jest oparte, jest dla pozwanej nieskuteczny. Zarząd Pozwanego, czyli statutowe prezydjum Związku składa się w myśl § 61 statutu z prezesa i 2 wiceprezesów, sekretarza i skarbnika Związku.

Do ważności uchwał prezydjum niezbędna jest obecność 3 członków, Trzech członków prezydjum podpisanego na dokumencie figuruje jako prezes mąż powódki, który uchwałą Głównej Komisji Rewizyjnej z 20 sierpnia 1931 r. został w czynnościach swych zawieszony właśnie za rzekomą pożyczkę swej żony.

Ponadto protokół ten stwierdza, że pożyczka ta do Kasy Związku nie wpłynęła.

Dowód: protokół, który w terminie przedłożę.

Pozatem podpisany na dokumencie sekretarz Związku zaprzecza, by dał swój podpis pod powyższy dokument. Zarzucam zatem, że powyższy dokument nie ma pokrycia oraz, że jest on nieprawidłowy.

Zastrzegam sobie dalsze uzasadnienie i w pierwszej linji domagam się przedłożenia oryginału dokumentu dla zidenfikowania podpisów. Odpis złożono do akt sądowych.

Podp. Wysocki — adwokat.

Sprawa, jak widzimy, niemiła, brzydka i kompromitująca: dokument jest nieskuteczny", pożyczka jest „rzekoma", sekretarz zaprzecza by dał swój podpis, pożyczka nie wpłynęła i niema pokrycia! To wszystko zarzuca B. Z. Z. M. K. swemu prezesowi, sztandarowemu mężowi opozycji, temu co w imię uczciwości i solidności wydał wojnę naszemu Związkowi, temu co grzmiał na zebraniach i wiecach trząsł się z wewnętrznej grozy i oburzenia za wszystkie zbrodnie, których nam dowieść ani udowodnić nie zdołał.

I teraz grzmi, ale przeciw Pileckiemu. Coś tam słyszeli nasi koledzy o wyborach i o mandacie poselskim, którego Pilecki nie dostał, coś się tam mówiło o tysiącach złotych chorobowego, o świadkach i procesach, które słono opłacał Pilecki z pieniędzy związkowych. I mówią jeszcze, że owa pożyczka dlatego, podobno, nie wpłynęła do kasy B. B. Z.M., że poszła na państwowo twórcze popieranie monopolu spirytusowego oraz przemysłu gastronomiczno-szynkarskiego. Ale to wszystko niesprawdzone pogłoski, które notujemy tylko z obowiązku publicystycznego, nie biorąc za nie odpowiedzialności.

W następnym numerze wrócimy znowu do dokumentów.

WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE PREZYDJUM

Dn. 20.IX.1932 r. — u Pana Ministra Komunikacji w sprawie zwolnionych za protest w dn. 16.III.32, w sprawie przejechania sygnału „stój", przeniesienia w stan nieczynny pracowników parow. Gozdów oraz w sprawie kol. Okrzesika—kol. kol. **Borkowski, Komorowski, Siadak, Lisiewicz.**

Dn. 22.IX.32 r. — w M. K. w sprawie wdowy po masz. Raschke, w sprawie przyznania godzin. i kilom. na pociągach mieszanych parowozowni Sarny oraz w sprawach osobistych Głowackiego, Zielińskiego i Kraski z Dyrekcji Radomskiej oraz Rudnika z Dyr. Warszawskiej—kol. **Komorowski.**

Dn. 23.IX.32 r. — w M. K. w sprawie zaświadczeń szkolnych kol. kol. **Borkowski, Komorowski.**

Dn. 27.IX.32 r. — w M. K. w sprawie kol. Okrzesika z Bielska, Zborowskiego z Dyrekcji Radomskiej — kol. kol. **Komorowski, Siadak.**

Dn. 30.IX.32 r. — w M. K. w sprawie zwolnionych za protest w dniu 16.III.32 — kol. **Borkowski.**

Dn. 3.X.32 — w Prezydjum Rady Ministrów w sprawie zwolnionych za protest w dn. 16.III.32 — kol.kol. **Borkowski, Komorowski.**

Dn. 4.X.32 r. — w M. K. w sprawie zaświadczeń szkolnych, dyspozytorów par. Lwów, zarządzenia o przejechaniu sygnału „stój", ustalenie zdegradowanych w liście starszeństwa oraz zarządzenia w sprawie ustalenia starszeństwa, odbywających pouczanie na kursach — kol. kol. **Borkowski, Komorowski.**

Dn. 7.X.32 r. — w M. K. w sprawie Pietkiewicza, Leszka z Dyrekcji Warszawskiej, Brzyckiego, Zielińskiego z Dyrekcji Radomskiej—kol. **Komorowski.**

Dn. 11.X.32 r. — u Pana Naczelnika par. Warszawa-Główna w sprawie brykietów — kol. **Borkowski.**

Dn. 11.X.32 r. — w M. K. w sprawie zaświadczeń szkolnych, dyspozytorów par. Lwów, wypłacenia translokacyjnego przeniesionym z par. Kielce — kol. kol. **Borkowski, Komorowski.**

Dn. 11.X.32 r. — w Ministerstwie Wyznań Religijnych i O. P. w sprawie zaświadczeń szkolnych — kol. kol. **Siadak, Lisiewicz.**

Dn. 12.X.32 r. — u Pana Naczelnika par. Warszawa-Główna w sprawach służbowych — kol. kol. **Borkowski, Jaworski.**

PRACE ORGANIZACYJNE PREZYDJUM.

Dn. 15.IX.32 r. — Zebranie Koła Lublin — kol. kol. **Borkowski, Lisiewicz.**

Dn. 16.IX.32 r. — Zebranie Koła Aleksandrów — kol. **Siadak.**

Dn. 22.IX.32 r. — Zebranie Koła Warsz.-Główna — kol. **Lisiewicz.**

Dn. 24.IX.32 r. — Zebranie Koła Bydgoszcz — kol. **Siadak.**

Dn. 25.IX.32 r. — Zebranie Koła Baranowicze — kol. **Lisiewicz.**

Dn. 25.IX.32 r. — 10-lecie założenia Koła Katowice — kol. **Komorowski.**

Dn. 29.IX.32 r. — Zebranie Koła Kowel — kol. **Borkowski.**

Dn. 2.X.32 r. — Zebranie Koła Kielce — kol. **Komorowski.**

Dn. 5.X.32 r. — Zebranie Koła Rzeszów — kol. **Lisiewicz.**

Dn. 12.X.32 r. — W sprawach organizacyjnych w Poznaniu — kol. **Siadak.**

WYPŁATY Z KASY GŁÓWNEJ Z.Z.M.

W MIESIĄCU WRZEŚNIU 1932 r.

ODPRAWY EMERYTALNE.

Okręg Warszawski. Warszawa - Główna — Roze K. zł. 190, Żmudzki L. zł. 200, Jekiel St. zł. 200, Daurans Z. zł. 350, Rutkowski J. zł. 156; Warszawa - Wschodnia i Wileńska — Szarek P. zł. 200; Warszawa-Praga — Bronowski T. zł. 1.000; Warszawa - Gdańska — Gromulski St. zł. 210; Piotrków — Wolski F. zł. 984, Radziszewski R. zł. 200, Krzeczkowski W. zł. 500; Częstochowa — Kochan K. zł. 200; Skierniewice — Cichocki W. zł. 100; Łazy — Adamiecki J. zł. 984, Maczki — Zientala M. zł. 315; Aleksandrów—Fajertag zł. 200.

Okręg Radomski. Kielce — Łagowski J. zł. 50, Brzykczy W. zł. 200; Lublin — Pijak St. zł. 984, Załuski K. zł. 990, Kosior W. zł. 784, Drzewiński E zł. 984. Skarżysko— Barański A. zł. 984, Sarniński J. zł. 150, Kmiecik L. zł. 150; Kowel — Kabaciński W. zł. 100, Lękowski J. zł. 984, Szumowski A. zł. 225, Gruszczyński J. zł. 840; Zdołbunów — Krasicki L. zł. 984.

Okręg Wileński. Wilno — Schabowski Fr. zł. 850, Perkowski J. zł. 300; Brześć nad Bugiem — Seredyński zł. 584; Czeremcha — Zalejski J. zł. 200.

Okręg Gdański. Bydgoszcz — Sokołow W. zł. 990, Wilczyński F. zł. 544.40; Toruń — Skibiński W. zł. 210; Kartuzy — Sowiński J. zł. 200.

Okręg Katowicki. Katowice — Brzosko R. zł. 300; Rybnik — Szostek I. zł. 300; Tarnowskie - Góry — Wilimowski E. zł. 300, Lendzik J. zł. 954, Posmyk B. zł. 300; Szopienice — Kreczko K. zł. 100.

Okręg Krakowski. Kraków - Płaszów — Czerwiński J. zł. 300, Kołak St. zł. 200; Nowy - Sącz — Hruby T. zł. 978.

Okręg Lwowski. Lwów — Reiss W. zł. 150, Proń K. zł. 200, Charysz St. zł. 984, Koczarski W. zł. 678, Krzakowski K. zł. 984, Antoniewicz I. zł. 984; Przemyśl — Suchy D. zł. 790, Kielar W. zł. 990; Sambor — Misiakiewicz T. zł. 684, Obniński K. zł. 690; Tarnopol — Schwarz J. zł. 300.

ZAPOMOGI CHORYM.

Okręg Warszawski. Warszawa - Wschodnia — Wysocki R. zł. 34; Warszawa-Praga — Rysiński St. zł. 28, Dębowski A zł. 82; Piotrków — Radziszewski R. zł. 22; Łódź - Kaliska — Rewers F. zł. 66, Bieguszewski J. zł. 126; Kutno — Górny J. zł. 40; Siedlce — Grodzki N. zł. 180.

Okręg Radomski. Lublin — Szreniawski Cz. zł. 68; Skarżysko — Knappe A. zł. 60

Okręg Wileński. Brześć nad Bugiem — Drzymajło W. zł. 70; Baranowicze — Kiślacz M. zł. 38.

Okręg Poznański. Poznań — Anioła K. zł. 22, Heppner L. zł. 44; Ostrów — Jaś J. zł. 20; Leszno — Handzlik St. zł. 90.

Okręg Gdański. Toruń — Siwocho S. zł. 96, Stasicki B. zł. 54, Pieńkowski M. zł. 102.

Okręg Katowicki. Rybnik — Pierchała A zł. 180; Szopienice — Węgrzyk H. zł. 180.

Okręg Krakowski. Nowy - Sącz — Tarczanin J. zł. 180; Tarnów — Bieszczad B. zł. 140.

Okręg Lwowski. Lwów — Pietras M. zł. 68, Szemberski K. zł. 124; Stryj — Surycz A. zł. 20.

OBRONY PRAWNE.

Okręg Warszawski. Warszawa - Główna — Kmiotek A. zł. 30; Warszawa - Praga— Jabłoński H. zł. 100, Rydzewski A. zł. 100; Piotrków — Gapiński W. zł. 30; Sosnowiec — Wiltosiński A. zł. 30; Łódź-Kaliska — Ławruszonis F. zł. 350.

Okręg Radomski. Lublin — Trubecki J. zł. 30.

Okręg Wileński. Baranowicze — Sachwanowicz A. zł. 150.

Okręg Gdański. Bydgoszcz — Majewski W. zł. 40.

Okręg Katowicki. Katowice — Feluks W. zł. 60; Szopienice — Kreczko K. zł. 100.

Okręg Lwowski. Lwów — Musiał A. zł. 275.

ZAPOMOGI SUSPENDACYJNE.

Okręg Warszawski. Warszawa - Praga— Rydzewski A. zł. 113, Jabłoński H. zł 20.

ZESTAWIENIE:

Odprawy Emerytalne	zł.	29.442 40
Zapomogi chorobowe	zł.	2.134.—
„ suspendacyjne	zł.	133.—
Obrony prawne	zł.	1.295.—
Razem	zł.	33.004 40

KASA POŚMIERTNA DLA EMERYTÓW.

Do zorganizowanej „Kasy Pośmiertnej dla emerytów", której regulamin został umieszczony w Nr. 6 „Maszynisty" z r. 1932 na str. 46 — 47 zgłosili swój udział, pozostawiając z odprawy emerytalnej po zł 150. wkładu, następujący członkowie: Jacuński Edmund — Kowel — od dn. 1.X.1931 r., Wiktorowski Jan — Kowel — od dn. 1 X. 1931 r., Kalusiński Stefan — Wągrowiec — od dn 1.III 1932 r., Chałubiński Władysław — Skarżysko — od dn. 1.VII. 1932 r., Ferency Tadeusz — Warszawa - Główna — od dn. 1.VII. 1932 r., Żelechowski Marian— Lwów — od dn. 1.VII. 1932 r., Sambor Ignacy — Tarnopol — od dn. 1.VII. 1932 r., Skonieczny Antoni — Aleksandrów — od dn. 1.VII. 1932 r., Pniewski Józef — Kutno — od dn. 1.VII. 1932 r., Zalewski Józef — Zamość — od dn. 1.IX. 1932 r., Schabowski Franciszek — Wilno — od dn. 1 IX. 1932 r., Seredyński Ksawery — Brześć nad Bugiem — od dn. 1.IV. 1932 r., Perkowski Jan — Wilno — od dn. 1.X. 1932 r., Wilczyński Feliks — Bydgoszcz — od dn. 1.X. 1932 r., Gorczyński Stanisław — Kowel — od dn. 1.VII 1932 r., Neżnyk Bazyli — Lwów — od dn. 1.VII. 1932 r., Zieliński Dominik — Kowel — od dn. 1.VII. 1932 r., Piotrowski Jan — Lwów — od dn. 1.VII. 1932 r., Szumowski Aleksander — Kowel— od dn. 1.VII.1932 r., Sawicki Kazimierz — Kowel — od dn. 1.VII. 1932 r., Fajertag Oswald — Aleksandrów — od dn 1.VII. 1932 r., Czech Urban — Rybnik — od dn. 1.VII. 1932 r., Patek Jan — Częstochowa— od dn. 1.VIII. 1932 r., Chodyński Antoni — Łazy — od dn. 1. VII. 32 r., Romański Jan — Sosnowiec — od dn. 1. IX. 32 r., Gerych Edmund — Piotrków — od dnia 1. VII. 32 r., Żyłowicz Jakób — Kowel — od dn. 1. VIII. 32 r., Głowacki Stanisław — Zdołbunów — od dn. 1. IX. 32 r., Kabaciński Walerjan—Kowel — od dn. 1. X. 32 r., Zientala Marceli — Maczki — od dn. 1.IX. 1932 r., Chrzanowski Feliks — Częstochowa — od dn. 1. VIII. 32 r., Rudziński Norbert — W-wa Gdańska — od dn. 1. VIII. 1932 r., Pietrasiewicz Michał — Zamość — od dn. 1.V. 32 r., Bolesławski Władysław— W-wa Wschodnia, — od dn. 1.VII.32 r.

DOM MASZYNISTY NAD POLSKIEM MORZEM

KOLEDZY!

Rokrocznie zdążają liczne rzesze ze wszystkich warstw polskiego społeczeństwa nad polskie morze. Celem wycieczek jest głównie Gdynia, jedyny polski port, rozwijający się wspaniale i świadczący chlubnie o tężyźnie i zdolnościach organizacyjnych naszego Narodu.

Wśród przyjezdnych nie brak i maszynistów kolejowych, członków naszego Związku. Zjeżdżają licznie, z rodzinami i odrazu na wstępie napotykają na nieprzezwyciężone trudności. Gdynia jest miastem drogiem, niema dostatecznej ilości pomieszczeń dla przyjezdnych, a te, które istnieją są niedostępne dla kieszeni pracownika kolejowego. Przyjezdni zwracają się tedy do nas, maszynistów i członków Z.Z.M. w Gdyni zamieszkałych, o pomoc koleżeńską i o udzielenie przytułku. Staramy się w miarę sił i możności naszych dopomóc każdemu proszącemu, oddajemy do dyspozycji Kolegów własne, szczupłe mieszkania, dzielimy się z nimi chętnie dachem i posłaniem. Ale nie możemy zadaniu temu podołać należycie i umieścić wszystkich, którzy o to proszą i tego potrzebują.

Powstała tedy w szeregach naszych myśl, aby wspólnym wysiłkiem ufundować nad polskiem morzem, w Gdyni

DOM MASZYNISTY KOLEJOWEGO

Dzięki staraniom naszym, przy życzliwem a cennem poparciu Centrali i Okręgu Pomorskiego Z. Z. M. dysponujemy już w chwili obecnej placem budowlanym w pięknem miejscu, zdala od zgiełku i kurzu z rozległym widokiem na morze. Wypracowaliśmy już plan skromnego budynku, który zawierać będzie pomieszczenia dla przyjezdnych w ilości wystarczającej na nasze potrzeby. Pragnąc ponadto udostępnić bezcenne skarby zdrowotne morskiego powietrza i morskiej wody dzieciom członków naszego Związku przewidujemy budowę sali, w której znaleźć może pomieszczenie w sezonie letnim kilkadziesiąt dzieci.

My, miejscowi maszyniści, członkowie Z. Z. M., nielicznie tutaj osiedli, nie możemy własnemi siłami zebrać funduszów, niezbędnych do budowy tego domu. Centrala Związku mimo jaknajdalej posuniętą życzliwość, w obecnych, ciężkich dla Związku czasach, z dalszą pomocą już przyjść nam nie może. Jednakże, pragnąc zbudować dom ów dla potrzeb ogółu, sądzimy, iż mamy prawo odwołać się do ofiarności powszechnej.

Zwracamy się tedy do Was, Koledzy, z gorącą prośbą o składanie datków na budowę DOMU MASZYNISTY NAD POLSKIEM MORZEM.

Jeżeli każdy z Was ofiarować zechce choćby tylko skromny datek na ten cel, będziemy mogli wznieść własnemi siłami siedzibę, w której każdy z Was znajdzie wraz z rodziną przytułek i gościnę, a dzieci Wasze czerpać będą mogły zdrowie i siły.

Nie poskąpiliśmy sami nigdy naszego grosza ilekroć apelowało do nas o to inne Koło Miejscowe Z. Z. M. Liczymy zatem na ducha obywatelskiego w naszych szeregach i na zrozumienie pożyteczności naszego projektu. Ufamy, iż nie poskąpicie datków na nasz apel, zwłaszcza, że nie o nasz lokalny interes idzie, ale o dobro wspólne dla wszystkich członków naszego Związku.

Prosimy o wpłacanie ofiar na listy składek za pośrednictwem Zarządu właściwego Koła Miejscowego Z. Z. M

Za Zarząd Koła Miejscowego Z. Z. M. w Gdyni:

(—) **Matjas.** (—) **Wierzbicki.**

W SPRAWIE Nr. 10 „GŁOSU MASZYNISTY"

Zarząd B. B. Z. M. i redaktor odpowiedzialny czasopisma p.t.: „Głos Maszynisty" ukazującego się „regularnie" co 3 miesiące i kolportowanego ukradkiem wśród zwolenników opozycji nie nauczył się widocznie jak dotąd ani przyzwoitości, ani też umiarkowania. Nie bacząc na liczne procesy w których tylko dzięki naszej pobłażliwości uniknął surowej kary za oszczerstwo — tym razem, w Nr. 10-ym znowu popuścił wodze skłonności do oszczerstw i kalumnij.

Oświadczamy zatem, iż występujemy ponownie ze skargą sądową przeciwko redaktorowi i że tym razem o jakiemkolwiek darowaniu kary — i o jakiejkolwiek pobłażliwości mowy być nie może.

Wdawanie się w polemikę z organem Związku, którego działalność oświetlamy równocześnie na innem miejscu niniejszego numeru „Maszynisty" ubliżałaby godności naszej organizacji i naszych osób.

Prezydjum Z. Z. M.

ZAMIANY

Który z maszynistów II klasy którejkolwiek parowozowni w Warszawie lub Skierniewicach chciałby zamienić się na równorzędne stanowisko do parowozowni **Iłowo,** proszony jest o podanie wiadomości do Prezydjum Związku. Mieszkanie służbowe składające się z 2 pokojów z kuchnią zapewnione.

***

Pomocnik maszynisty parowozowni Żory, DOKP Katowice, zamieni się na równorzędne stanowisko w parowozowni Ostrów lub Leszno. Mieszkanie do wyboru zapewnione. Łaskawe zgłoszenia kierować p. a. Leon Bielarz, Żory, Dworcowa 27.

PODZIĘKOWANIA

Kol. Ignacemu **Jaworskiemu** składam serdeczne podziękowanie za skuteczną obronę mojej sprawy przed Komisją Dyscyplinarną.

B. Cegłowski.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie Zarządowi Z. Z. M. za udzielenie nam pomocy prawnej, p. Mec. Zaczyńskiemu za skuteczną obronę przed sądem.

Jazdowski Zygmunt.
Krause Stanisław.

***

Zarządowi Głównemu Z. Z. M. za udzielenie mi pomocy prawnej p. Mec. Zaczyńskiemu za obronę przed Sądem Okręgowym w Lublinie składam serdeczne podziękowanie.

K. Szumielewicz.

***

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Franciszkowi **Kolasie,** a w szczególności Zarządowi parowozowni, Związkowi Maszynistów, orkiestrze, kolegom i znajomym składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Żona i dzieci.

***

Wszystkim kolegom i współpracownikom, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom ś. p. Stanisława **Piotrowskiego** składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Żona i dzieci.

***

W smutku pogrążona po stracie Męża ś. p. Jana **Nikla** składam jaknajserdeczniejsze podziękowanie Kołu Miejscowemu ZZM w Zdołbunowie, a w szczególności pp. Magnuskiemu, Dziewańskiemu, Braciom Ziomkom, Jaroszkowi, Jakubowskiemu, Pakosińskiemu oraz Zarządowi Związku Podoficerów Rezerwy — wszystkim znajomym i kolegom za wzięcie udziału w pogrzebie.

Żona.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze Spółdzielni wpisano dzisiaj pod Nr. 60 przy firmie: Spółdzielnia Maszynistów Kolejowych i kandydatów na Maszynistów, Spółdzielnia z ogr. odp. w Tarn.-Górach, że a) Antoni Koloch wystąpił z zarządu, a na jego miejsce wstąpił Józef Bartuś z Katowic w charakterze prezesa, b) Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 19 kwietnia 1931 dokonano zmiany statutu kilku przepisów, a mianowicie: zmieniono w § 3 w tym kierunku, że po słowach członek założyciel wstawiono „Związek zawodowy Maszynistów kolejowych w Polsce", który ma prawo uzyskać nieograniczoną ilość udziałów, § 5, w którym rozszerzono prawo członkowstwa, § 9, w którym postawiono, że wypowiedzenie członkostwa może nastąpić na koniec roku obrachunkowego, ale z terminem dwuletnim, a nie półrocznym, § 37, w którym uregulowano w inny sposób podział majątku w razie rozwiązania lub likwidacji Spółdzielni, § 38, w którym przyznano w razie likwidacji Spółdzielni prawo pierwokupu nieruchomości Związkowi Zaw Maszynistów Kol. w Polsce.

Tarn.-Góry, dnia 11 sierpnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej. Red. odpow. **Wacław Siadak.** Druk. „Robotnik", Warecka 7.